

SERWIS NR 436 - 26.11.2018

**TYGODNIOWY SERWIS BLOGERÓW
I KOMENTATORÓW**
„Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy”

We wszystkich polskich parafiach i kościołach 25 listopada będzie ponowiony Akt przyjęcia Chrystusa za Króla i Pana. W ten sposób zakończy się rok jubileuszowy 100-lecia odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę. Wypowiedzenie tego aktu ma być wyrazem wdzięczności za cud odzyskanej niepodległości, wymodlonej przez naszych ojców i okupionej ofiarą ich krwi oraz cierpienia. Nasi ojcowie w chwili chrztu przyjęli Chrystusa jako swego Zbawiciela i Króla, a Ewangelię przyjęli jako zasadę swego życia. Nasz naród starał się żyć tymi zasadami Ewangelii Jezusa Chrystusa. W Jego imieniu pracował, niekiedy cierpiał, a także walczył o wierność Jego przykazaniom. Oparty na tym mocnym fundamencie jak na skale rozwijał swoje życie prywatne i publiczne, budował przez całe wieki kulturę chrześcijańską oraz swoją pomyślność i niepodległość. „Twoją jesteśmy własnością i do Ciebie należeć chcemy”.

„Homo sovieticus” ciągle obecny

Nienawiść „człowieka sowieckiego” ogniskowała się w sposób szczególny wobec człowieka religijnego, przede wszystkim wobec osób duchownych – katolików czy też prawosławnych. Każdy zatem, kto wierzył w Boga, stawał się przedmiotem do odrzucenia, a najlepiej do zlikwidowania. Obecny rząd w Polsce wydaje się przyjazny wobec Kościoła i kapłanów, ale atak złego trwa. Za wszelką cenę próbuje się zniszczyć pozytywny obraz kapłana. Musimy wiedzieć, że „homo sovieticus” króluje wciąż w środowiskach dziennikarskich, w salonach artystów, którzy za przysłowiową miskę soczewicy sprzedają brud, a nie piękno. Co w tej sytuacji zrobić? Przede wszystkim mieć świadomość, że z „homo sovieticus” mamy do czynienia w bardzo rozległych przestrzeniach Europy i świata, a w sposób szczególny w Polsce. Jeżeli będziemy tego świadomi, to w pewnych momentach uruchomią nam się swoiste sterowniki prawdy, a to już połowa sukcesu.

Dlaczego akurat teraz mamy do czynienia z taką skalą „zeświniania” polskiego życia publicznego?

Można powiedzieć, że w wielu sferach Polską wciąż rządzi władza ukryta, ustanowiona na początku tzw. transformacji, podlegająca wewnętrznej ewolucji, a potem kooptująca różne elementy i postaci z obozu demokratycznie legitymizowanego. Kooptująca na zasadzie oferowania korzyści bądź „zeświniania”, a potem „odswiniania”. To, że obecnie mamy do czynienia z etapem intensywnego „zeświniania” wynika z zagrożenia podstawowych interesów władzy ukrytej. Dlatego do „zeświniania” używa ona wszystkich swoich aktywów, w tym wielu

tzw. użytecznych idiotów. Władza ukryta wie bowiem, że jeśli teraz przetrwa, nawet przez kilka dekad nic już jej poważnie nie zagrozi. Dlatego poza szantażem, prowokacjami i denuncjacjami mamy taki festiwal panświnizmu.

PiS będzie rządziło w połowie sejmików wojewódzkich

Nie spełniły się scenariusze opozycji. Prawo i Sprawiedliwość będzie rządziło w połowie sejmików wojewódzkich. Wcześniej ludowcy twierdzili, że będą współrządzić w większości regionów. W tym tygodniu odbyły się pierwsze sesje sejmików.

OECD podwyższyła prognozę wzrostu PKB Polski w 2018 r. do 5,2 proc.

OECD podwyższyła prognozę wzrostu PKB w Polsce w 2018 r. do 5,2 proc. z 4,6 proc. w prognozie majowej, a w 2019 r. - do 4,0 proc. z 3,8 proc. - wynika z komunikatu OECD.

Rosną płace i zatrudnienie. GUS podał dane za październik

Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w październiku 2018 r. wzrosło o 7,6% r/r, zaś zatrudnienie w przedsiębiorstwach zwiększyło się o 3,2% r/r, podał GUS.

Sprzedaż detaliczna w październiku wzrosła o 9,7 proc. rdr - GUS

Sprzedaż detaliczna w październiku 2018 r. wzrosła o 9,7 proc. w ujęciu rocznym, a w ujęciu miesięcznym wzrosła o 7,4 proc. - podał w czwartek Główny Urząd Statystyczny. Sprzedaż detaliczna realnie wzrosła w ubiegłym miesiącu o 7,8 proc. rdr.

GUS: Produkcja przeds. przemysłowych: +7,4% r: r w X, konsensus: 6,7% r: r

Produkcja sprzedana przedsiębiorstw przemysłowych zwiększyła się w październiku br. o 7,4% r/r, poinformował Główny Urząd Statystyczny. W ujęciu miesięcznym odnotowano wzrost o 9,9%.

GUS: Ceny producentów wzrosły w październiku o 3,2 proc.

Ceny produkcji sprzedanej przemysłu (PPI) wzrosły w październiku br. o 3,2% w ujęciu rocznym (wobec wzrostu o 3% r/r - po rewizji - we wrześniu), podał Główny Urząd Statystyczny.

Wzrost produkcji przemysłowej w XI przekroczy 4 proc.; budowlanej poniżej 20 proc. - MPiT

Wzrost produkcji przemysłowej w listopadzie przekroczy 4 proc., a wzrost produkcji budowlanej spadnie poniżej 20 proc. - oceniają analitycy Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii w komentarzu do wtorkowych danych GUS.

GUS: nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw po trzech kw. wzrosły o 12,4 proc. rdr do 89,6 mld

Nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw po trzech kwartałach wzrosły o 12,4 proc. rdr do 89,6 mld zł - podał w środę GUS.

Zadłużenie Skarbu Państwa

Zadłużenie Skarbu Państwa na koniec października...

Cd.Str.2.

Polowy tygodnia (47.)

Sejm i Senat przegłosowały poprawki do ustawy o Sądzie Najwyższym, z których wynika, że Gersdorfy wracają do władzy. Jest mi po prostu przykro, wołałbym wyjść z Unii z tarczą, a nie na tarczy. Nie wszystko się robi dla pieniędzy...

A i tak to nic nie da, bo plan Niemiec zakłada finladyzację Polski i czy jest Gersdorf czy jej nie ma, to biegu rzeczy nie zmieni. I oczywiście Niemców nie obchodzą pożyteczni idioci w rodzaju Tuska czy Gersdorf...

Na miejscu naszych władz (skoro i tak wiadomo jak to się skończy) pozywałbym Niemcy za mianowanie posła sędzią, za przekraczanie deficytów, za niewykonywanie wyroków TSUE... A co mi tam, jak wypaść, to z awanturą!

Skoro już zeszło na sądy mieliśmy transmisję telewizyjną farsy sądowej, w której sędzia Klawon (taka z marszy kodziarzy w obronie konstytucji) jest adwokatem Wałęsy w sprawie przeciwko Kaczyńskiemu. Kaczyński pozwał Wałęsę za pomówienie jakoby kazał bratu lądować w Smoleńsku. Sprawa wydawałoby się prosta, sąd Klawon pyta czy Wałęsa ma dowód, nie ma i do worka. A tu sąd Klawon przez ponad trzy godziny sprawdza czy to Kaczyński sfałszował dokumenty i zrobił Wałęsę w Bolka. Absurd? Nie, polskie sądownictwo...

Według Czaskoskiego, Wałęsa ma intelekt najwyższej próby...

Premier mianował kolejnego szefa KNF. Ku mojemu zdziwieniu znowu po SGPI (o pardon, po SGH), znowu młody i znowu profesor. Tym się różni od poprzedniego, że z innego nadania. Czas pokaże...

Komisja ds. wyłudzeń VAT przesłuchała byłą wiceminister finansów Chojnę-Duch. No, to co ona opowiadała to w głowie się nie mieści (a sama święta nie jest). Okazuje się, że w ministerstwie finansów lobbyście robili co chcieli, a jedna taka to miała nawet swój gabinet. A minister Vincent-Rostowski na to nic, rzucił specjalistą Nowak (dziś Ukrainiec). Nowak, specjalista od małych przekrętów, nawet się nie spodziewał, jak duże szanse da innym...

Docierają się ostatnie koalicje w sejmikach. PIS przejął Śląsk, ale nie udało mu się przejąć Mazowsza. Nie rozumiem tego, bo wyrzucenie Struzika (PSL) warte było mszy. Widać PIS schytrzył. PO i jej Lubnały są w czarnej dziurze. Kandydat Nowoczesnej, jęczyzek u wagi, dostał wycemarszałka od PIS i PIS wygrał. Na Śląsku Schetyna przyoszczędził. Czyli remis.

A ja wolę zwycięstwa.

„tu.rybak“

<http://www.blogmedia24.pl/node/80993>



■ Zadłużenie Skarbu Państwa na koniec października wyniosło 954,1 mld zł, czyli o 4,5 mld zł więcej niż miesiąc temu - szacuje Ministerstwo Finansów.

Po 10 miesiącach 6 mld zł nadwyżki budżetowej

Skoro, więc po dziesięciu miesiącach realizacji budżetu mamy tak wysoką nadwyżkę, to wszystko wskazuje na to, że deficyt budżetowy na koniec tego roku będzie wyraźnie mniejszy niż planowano, najprawdopodobniej poniżej 20 mld zł (planowany deficyt miał wynieść 41,5 mld zł). Okazuje się, że tak znacząca poprawa sytuacji w sektorze finansów publicznych jest możliwa mimo znaczącego wzrostu wydatków budżetowych w 2018 roku na cele społeczne w tym przeznaczenie blisko 24 mld zł na program Rodzina 500 plus i około 10 mld zł w związku z obniżeniem wieku emerytalnego, a także mimo obniżki stawki podatku dochodowego dla małych i średnich firm z 19% do 15%.

Wskaźniki, które pozwoliłyby na obniżenie stawek VAT, mogą być osiągnięte w 2019 r.

Wskaźniki przyjęte przez Ministerstwo Finansów, które pozwoliłyby na obniżenie stawek VAT do 22 proc. i 7 proc. możliwe będą do osiągnięcia najprawdopodobniej w 2019 roku - poinformował w środę w Sejmie.

Czerwińska o PPK: Mamy w Polsce mechanizm dodatkowego gromadzenia oszczędności

Podpisane przez prezydenta ustawy o Pracowniczych Planach Kapitałowych oznacza, że mamy w Polsce pierwszy, w pełni prywatny, w pełni dobrowolny, długoterminowy, systemowy mechanizm dodatkowego.

Rozpoczęła się kontrola wewnętrzna w UKNF. Potrwa dwa miesiące

W poniedziałek rozpoczyna się doraźna kontrola wewnętrzna w KNF, która ma zbadać prawidłowość procedur nadzorczych w przypadku Getin Noble Bank SA, Idea Bank SA oraz Plus Bank SA; potrwa dwa miesiące.

Szewczak: Zeznania ws. VAT są absolutnie szokujące!

Dzieje się. Zresztą sprawy, o których mówimy, dobrze współgrają z tym, co Paweł Graś mówił w nagranych rozmowach. Gdybym nie znał nazwisk osób, które w nich uczestniczyły, podejrzewałbym, że to narada zarządu mafii przuszkowskiej. To coś niewiarygodnego, że ta cała Platforma Obywatelska ma jeszcze tupet, żeby komuś cokolwiek zarzucać! Od lat powtarzam, że bezkarność rozzuchwała złoczyńcę. Przez lata byliśmy świadkami właśnie tego zjawiska. Cieszę się, że komisja ds. VAT od razu przystąpiła do składania zawiadomień do prokuratury. To powinno mieć miejsce już dawno. Nie mam najmniejszych wątpliwości, że tu doszło do czegoś więcej niż zwykłego niedopełnienia obowiązków i przekroczenia uprawnień. Jeszcze raz powtarzam: lis nie może pilnować kurnika.

Prof. Modzelewski: Gdy za rządów Tuska ktoś się upominał o takie "dyrdymały" jak interes publiczny, był uznawany za wariata

Degrengolada państwa w tamtym czasie była przerażająca - powiedział PAP prof. Witold Modzelewski, komentując środowce

przesłuchanie byłej wiceminister finansów Elżbiety Chojny-Duch. Dodał, że normą było traktowanie państwa, jako źródła dochodów dla siebie i swoich firm.

Krajowa SKOK składa pozew przeciwko "Gazecie Wyborczej"

Krajowa Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa podjęła decyzję o złożeniu pozwu przeciwko wydawcy "Gazety Wyborczej" o pomawianie Kasy Krajowej i SKOK-ów - poinformowała Kasa Krajowa w poniedziałkowym komunikacie.

Blisko 75 proc. Polaków zadeklarowało, że 11 listopada był dla nich dniem wyjątkowym

Blisko 75 proc. Polaków zadeklarowało, że 11 listopada był dla nich dniem wyjątkowym, a 72 proc. uważa, że jego obchody miały charakter łączący – tak wynika z sondażu Kantar Public po tegorocznym Święcie Niepodległości.

Sondaż CBOS

42 proc. Polaków badanych przez CBOS w listopadzie deklaruje, że są zwolennikami rządu Mateusza Morawieckiego, 29 proc. jest obojętnych, a 24 proc. to przeciwnicy tego rządu. Liczba zwolenników wzrosła o 3 pkt. proc., a przeciwników - spadła o 5 pkt. proc.

Szewczak: "Dość szaleństwa!"

Janusz Szewczak: Nie dajmy się zwariować. W dużym, europejskim państwie mecenas zaangażowany politycznie nie może na Facebooku kształtować rynku finansowego i bankowego. Niemieckie gazety i media nie mogą decydować czy posłowie Rzeczypospolitej mogą zgłaszać jakieś poprawki do ustaw czy też nie i wydawać wyroku co do konstytucyjności tych działań. Od tego jednak jest Trybunał Konstytucyjny.

J. Karnowski: Mimo porażki w sprawie SN, 3/4 reformy sądownictwa zostało zrealizowane.

Otóż: działa zreformowana Krajowa Rada Sądownictwa, czyli serce wymiaru sprawiedliwości, decydujące o awansach i nominacjach. W Sądzie Najwyższym działa również kluczowa Izba Dyscyplinarna. Funkcjonuje instytucja skargi nadzwyczajnej. Do Sądu Najwyższego dołączają nowi sędziowie, już spoza dotychczasowego układu. Zmieniono zasady funkcjonowania sądów powszechnych, wprowadzając losowanie spraw oraz zmieniając zasady wyboru ich prezesów. Wreszcie, Trybunał Konstytucyjny nie jest już kontrolowany przez środowisko, które uważało tę instytucję za niemal dziedziczną własność korporacji.

100 mld euro na inwestycje w Trójmorze. W Luksemburgu zacznie działać specjalny fundusz

Fundusz Trójmorza to ważne przedsięwzięcie, które pozwoli budować silną gospodarkę Europy, będącą w stanie konkurować z innymi dużymi gospodarkami świata. W tym momencie wspólnie z naszymi partnerami – innymi instytucjami rozwoju z krajów Trójmorza - jesteśmy na etapie finalizowania strategii funduszu i analizowania rozwiązań legislacyjnych. Rejestrację planujemy na przełomie grudnia i stycznia. Fundusz ma

mieć 5 mld euro i zaangażować się w ciągu 30 lat w projekty o łącznej wartości 100 mld euro. Pamiętajmy jednak, że aby nadrobić różnicę między naszym regionem a Zachodem, potrzebujemy zainwestować w infrastrukturę ok. 600 mld euro.

Rafalska: Od początku trwania programu 500 plus do rodzin trafiło 57,8 mld zł

Od początku obowiązywania programu "Rodzina 500 plus" do rodzin trafiło 57,8 mld zł – poinformowało w czwartek MRPiPS. Wbrew opinii naszych przeciwników po wprowadzeniu "500 plus" gospodarka nie tylko

samorządy mogą składać wnioski o środki w ramach "Senior plus"

Od przyszłego tygodnia samorządy będą mogły wnioskować o pieniądze z programu "Senior plus" - zapowiedziała w czwartek wiceminister MRPiPS Elżbieta Bojanowska. Program skierowany jest do samorządów prowadzących albo zamierzających otworzyć domy lub kluby dziennego pobytu.

60 gmin uwolnionych od ograniczeń zw. z ASF

Komisja Europejska zgodziła się na uwolnienie od ograniczeń związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń 60 polskich gmin. Polska wystąpiła do Komisji Europejskiej o zniesienie restrykcji w kolejnych gminach - poinformował w środę w komunikacie resort rolnictwa.

MON: O przyszłości polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej

Szef MON wziął udział 19 listopada br. w Brukseli w spotkaniu ministrów obrony i spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej na temat globalnej strategii bezpieczeństwa UE. Podczas obrad Rada do Spraw Zagranicznych Unii Europejskiej podjęła decyzje w sprawie uruchomienia 17 nowych projektów PESCO, spośród których w 10 zaangażowana jest Polska. Ministrowie omówili także zasady udziału państw trzecich w tych projektach. Minister powiedział, że w polskiej ocenie zasadnicze znaczenie ma Sojusz Północnoatlantycki.

Nowa broń w polskim arsenale. Własne pociski termobaryczne coraz bliżej

Naukowcy z Wydziału Nowych Technologii i Chemii Wojskowej Akademii Technicznej, pod kierunkiem dziekana prof. Stanisława Cudziły, opracowali technologię produkcji termobarycznego materiału wybuchowego. Dotychczas w Polsce nie produkowano bomb czy amunicji z tego rodzaju ładunkiem.

Mafia lichwiarska bezkarna

Podjeźrani o wyłudzenia mieszkań od ubogich ludzi notariusze mogą ponownie wykonywać swoje obowiązki. Sąd w Gdańsku uchylił decyzje prokuratury o zawieszeniu ich w prawie wykonywania zawodu. Mafia lichwiarska wyłudziła majątek od ponad 400 osób.

Komisja śledcza ds. VAT rozpoczęła przesłuchanie Chojny-Duch

„Maryla“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/80992>

■ Trzy lata dobrej zmiany- krótkie podsumowanie

Te trzy lata były zdominowane konfliktem między nie mającą władzy ustawodawczej, ale posiadającą władzę realną dotychczasową elitą a stroną rządzącą, która wszędzie gdzie mogła starała się władze ustawodawczą wzmocnić władzą realną.

Napięcie społeczne wywołane przez nie mającą władzy ustawodawczej opozycję służyło przede wszystkim utrzymaniu w jedności ich formacji. Opozycja zawsze jest narażona na podziały i przez to na osłabienie, natomiast konflikt jednoczy i o to im chodzi.

Ich wniosek, że jest to wystarczające do powrotu do władzy wynikał z prostej konstatacji. Otóż PiS zdobył samodzielną większość parlamentarną z pozoru przez przypadek. Bo zdobył tylko ok. 38% głosów, co przy innym rozkładzie poparcia dla poszczególnych partii Antypisu wcale takiej większości by nie powodowało. Wydawało się więc, że wystarczy zjednoczyć Antypis i wtedy samodzielną większość parlamentarną można osiągnąć bez trudu dokonania jakichkolwiek zmian programowych.

Można jednak na to spojrzeć z drugiej strony. Antypis był tak słaby, że wystarczy 38% głosów, by stracił władzę. Sądząc z przebiegu „kryterium ulicznego” to spojrzenie wydaje się być właściwsze. Ich zdolności mobilizacyjne są bez porównania mniejsze od tych, które ma PiS.

Również kiepsko dla nich, jak się teraz okazało, poszły wybory samorządowe, zwłaszcza w miastach. Okazało się bowiem, że struktury polityczne Antypisu są w stanie zdobyć poparcie tylko w niektórych, że większość miast nie jest Antypisowska, choć może być z PiS`em nawet skonfliktowana. Nie widzi jednak w swej większości potrzeby anihilacji PiS`u, co jest programem głównego nurtu Antypisu.

Mimo, że PiS sfinansował swój program społeczny i polityczny kosztem głównych miast w Polsce, przede wszystkim Warszawy, to jednak większość miast nie chciała Antypisu. Podział opozycji nastąpił i to w ten sposób, że zaczęła się chyba anihilacja właśnie Antypisu. Antypis zaczął tracić poparcie w miastach. Ludzie jeszcze nie zaczęli popierać PiS`u, ale już w bardzo wielu miejscach przestali popierać Antypis!

PiS`owi udało się też sztuka nie lada. Potrafił wzmocnić finanse państwa i w tym samym czasie nie tylko zwiększyć świadczenia społeczne ale również zmniejszyć dysproporcje między zamożnością poszczególnych regionów. Najlepiej widać to porównując ceny mieszkań. W Warszawie wzrost cen mieszkań był minimalny a mniejszych miejscowościach nawet kilkunasto procentowy. Oznacza to, że w tych mniejszych ośrodkach nastąpił duży przyrost zamożności. Okazało się, że formacja pisowska jest niezwykle sprawnym zarządcą, sprawnym w stopniu jakiego mało kto spodziewał się przed wyborami!

Wielką zmianą na naszej scenie politycznej było ukonstytuowanie się środowiska meta-politycznego popierającego PiS, zwanego czasem „głębokim państwem”. Mało kto zwrócił uwagę, że ostatek ustawy reformujące system oświaty przeszły przez Sejm w zasadzie jednogłośnie (jeden głos sprzeciwu) a jest to reforma ważniejsza od reformy sądownictwa. Okazało się bowiem, że roczniki młodzieży,

która uczyła się w systemie trójpodziału procesu edukacyjnego jest na o wiele niższym poziomie niż roczniki poprzednie. Sam byłem zdziwiony gdy przed laty z taką łatwością AWS zgodził się na oczywiście bezsensowną reformę edukacji. Było dla mnie i wielu innych oczywiste, że ten system oznacza powszechne obniżenie poziomu wykształcenia, bo de facto skraca o dwa lata cykl edukacyjny. To bardzo dużo! Nie mniej jednak nie było jeszcze wtedy nastawionego patriotycznie środowiska meta-politycznego. Byli patrioci ale środowiska nie było! Teraz jest i działa.

Sukcesy mogły by być dużo większe, gdyby nie sprawy personalne. Symbolem ułomności personalnej może być Prezydent Andrzej Duda. Gdy wszedł w konflikt z PiS`em, twierdząc przy tym, że jest konflikt personalny, czy to z Prezesem Kaczyński, czy z ministrami Ziobrą, Macierewiczem i Waszczykowskiem stał się na chwilę wielką nadzieją Antypisu. Pamiętam jednak wypowiedź publiczną Pana Sierakowskiego, że niestety nie można nawiązać współpracy z Prezydentem, bo poziom jego pomysłów politycznych to wyklucza! Czyli, przez przypadek, wbrew naszym planom, w sensie politycznym wyszło nie tak fatalnie.

Przy czym PAD jest tylko przykładem problemu. Były już Prezes KNF jest drugim znanym powszechnie przykładem problemów kadrowych. Tak jak PAD nie miał świadomości, przebiegłości politycznej przeciwników suwerenności Polski, tak Prezes KNF nie miał świadomości sprytu tzw. „rynku”. Bo dowodów na jakąkolwiek korupcję nie ma, co więcej działa on jak najbardziej prawidłowo chcąc rozbić jedność zarządów poszczególnych instytucji finansowych, które z racji jednoosobowego nadzoru właścicielskiego z czasem łatwo mogą się przekształcić w struktury wręcz działające na szkodę rynku i w tym upatrujące swego interesu. Zrobił to jednak w ten sposób, że szkoda gadać.

Podobnie wygląda sytuacja w wielu nie tylko w wielu resortach ale i licznych spółkach skarbu państwa. Niemniej jednak, ponieważ nawet ci najbardziej nieudolni ludzie są wrażliwi na interes państwa, to spółki skarbu państwa są wysokodochodowe, resorty lepiej lub gorzej ale działają i w sumie współtworzą ogólny sukces tych trzech lat ale szkoda, że nie jest on jeszcze większy.

„UPARTY“

Czytaj coś:

<http://www.blogmedia24.pl/node/80956>

■ Może skorzystać z Żydów?

Ogarnięci masochistyczną żądzą "Nasi" często są głusi na to, co korzystnego można znaleźć w niemieckich mediach, podczas gdy nie umknie ich oka najdrobniejsza plugawa uwaga do nas skierowana. Dam tego przykład.

W dniu 18 XI 2018 r. , czyli wczoraj ukazał się na stronie internetowej niemieckiej Deutsche Welle pożyteczny dla nas tekst pt. "Germany dragging heels over Nazi looted art: World Jewish Congress". Znamienne, że jest na stronie anglojęzycznej, a nie ma go na stronie polskojęzycznej. Na wstępie w tzw. lead napisano: "Dwadzieścia lat po podpisaniu umowy zwrotu dzieł sztuki zagrabionych przez Nazistów Niemcy są oskarżani o jej zaniedbywanie. Rząd w Berlinie ostatnio potroił fundusze przeznaczone na analizę własności obrazów". Zaś dalej: "R.S.Lauder, prezydent

Światowego Kongresu Żydowskiego w wywiadzie dla "Welt am Sonntag" zarzucił Niemcom, że nie wypełniają zobowiązań Washington Principles on Nazi-Confiscated Art, niezobowiązującej deklaracji przyjętej przez 44 stany w grudniu 1998 r.". Dodał: "Niemcy mają historyczny obowiązek, by zrobić co należy".

Lauder wyjaśnił dalej: "Są 4 muzea federalne i więcej niż 5 000 innych publicznych instytucji kulturalnych, o których ciągle nie mamy informacji o posiadanych przez nich kolekcjach". Część zagrabionych dzieł sztuki jest ukrywana. Według raportu US National Archives Niemcy zagrabili dużo dzieł sztuki i jak dotąd 20%, czyli 100 000 egzemplarzy nie wróciło do prawowitych właścicieli.

W artykule zamieszczone zostało pouczające video zatytułowane "Looted artworks returned to Poland" (Zrabowane dzieła sztuki wróciły do Polski"). Właściwie to chodzi o jeden obraz. Otóż ojciec pewnego Niemca, porucznik Wehrmachtu w czasie wojny przebywał na terenie Polski. Zrobił setki zdjęć to ilustrujących, które zachowały się w rodzinnych albumach Ulrich Gauer. Wśród nich znajdowało się zdjęcie obrazu, który wisiał na ścianie w domu. Ulrich Gauer poczuł silny imperatyw wewnętrzny by oddać dzieło sztuki pierwotnym właścicielom. Było nim muzeum w Nowym Sączu. Prezydent miasta podziękował serdecznie Niemcowi mówiąc o pojednaniu itd.

Sprawdziłem na internecie Washington Conference Principles on Nazi-Confiscated Art. Znajduje się to na rządowej stronie internetowej US Department of State. To krótki, liczący 11 punktów tekst mieszczący się na jednej stronie. Mówi o tym co należy zrobić w kwestii zwrotu zagrabionych dzieł sztuki. Nie wspomina Żydów, więc siłą rzeczy dotyczy wszystkich włącznie z Polską. Może by tak się podłączyć?

Może się mylę, ale niegrzeczne zachowania władz niemieckich i francuskich wobec Stanów Zjednoczonych będą stopniowo prowadzić do stopniowego pociąganie za cugle przez supermocarstwo zza oceanu. Tak naprawdę, to nadal na terenie Niemiec stacjonują okupacyjne wojska amerykańskie, a Bundeswehra jest żenująco słaba. Ach te U-booty, które nie są w stanie wypłynąć z portów czy samoloty uziemione z powodu braku części. A w narodzie niemieckim ducha nie ma i młodzież zupełnie się nie garnie do służby wojskowej.... A nadaktywny kogucik galijski nie powinien zapominać, kto bronił w czasie I wojny światowej i wyzwalal w II wojnie światowej tchórzliwą Francję. To po prostu wstyd.

„Tymczasowy„

<http://www.blogmedia24.pl/node/80964>

■ Dwa stereotypy, których fałszu trudno udowodnić

Nawet najgłupszych stereotypów argumenty się nie mają. Taki jest sposób myślenia wszelkiego lewactwa. Bagno i głupota.

Stereotyp numer jeden o wojnie polsko-polskiej głosi jakoby polskie społeczeństwo było podzielone. To jest oszustwo, z wielką siłą totalitarnej propagandy włączane w sprawę polską. Ten stereotyp jest reprezentantem całej rodziny kłamstw tego samego typu. To są łągarstwa o tym, że Polska jest jak ta brzydka stara panna bez posagu, albo o tym, że jesteśmy prymitywnym narodem ksenofobicznych ciemniaków, bez kultury,

tradycji i historii, podobne bzdury są opowiadane o polskim faszyzmie, albo antysemityzmie, albo pełne hipokryzji bajdy o polskiej megalomanii narodowej i ksenofobii. Wszystkie te stereotypy są w swojej istocie przejawem nienawistnego antypolonizmu dawnych zaborców i kolonialnych grabieżców. Tradycja Hakaty i Józefa Stalina. Ten nurt, wbrew pozorom, nie był zainicjowany słynnym felietonem "Dwie Ojczyzny, dwa patriotyzmy,..." To draństwo trwa już ze trzy stulecia...

Drugi stereotyp to bardzo podobne kłamstwo o nieudolności i destrukcyjnym działaniu rządu PiS, który nic do tej pory nie zrobił i wszystko niszczy [link]. To również jest nieprawda. Fakty mówią zupełnie co innego. Dawno w Polsce nie było tak efektywnego i skutecznego rządu.

Polski nie szarpie jedna organizacja z jednym szefem, biurem i sekretariatem. Szarpie stado lajdackich ptaszysk. Przywołam sformułowanie z artykułu "Tajemnicze słowo UKŁAD" W rzeczywistości jest kilka, albo kilkadziesiąt różnych grup i każda pracuje w innym składzie i patroszy Polskę w zupełnie inny sposób. Jest to jedno z najważniejszych oszustw politycznych polskiej oligarchii, wstawiającej Polakom, że "rzekomy układ" nie istnieje. Jestem zdania, że pierwszym dowodem przynależności do układu trzymającego władzę jest gadanie, że on nie istnieje. Dobrze wykształcony prawnik lub polityk, musi o tym wiedzieć, przewidywać jego istnienie i liczyć się z tym zjawiskiem. Nawet bagatelizowanie potencjalnego zagrożenia skutkami takiego zjawiska, jest dowodem działania w złej wierze.[link]

A więc nie ma żadnej wojny polsko-polskiej, mamy do czynienia z działalnością prowadzoną od wieków przez tradycyjnych wrogów zewnętrznych, a współcześnie, w XXI wieku działających razem z chmarą żarłoczników grabieżców. Wrogich Polsce napastników jest wielu. Mamy mrowie różnych współczesnych mafii oraz zorganizowanej a nawet instytucjonalnej agresji gangsterów ekonomicznych (statecide). Wszyscy antypolscy grabieżcy dość sprawnie wykorzystują liczne środowiska kompradorskich zaprzaczków podających się za Polaków. Adam Czartoryski zdefiniował tę antypolską partię przed wiekami.

„michael“

<http://www.blogmedia24.pl/node/80963>

■ Armia Europejska

Nadaktywny kogucik galijski znów wraca do nawoływania do stworzenia Armii Europejskiej. Być może znajduje przychylne ucho u Niemców. A jeżeli tak to mamy powtórkę z rozrywki trwającą już ćwierć wieku. Jej głównymi aktorami są właśnie Niemcy i Francja. Jakże są na to szanse? Najpierw przedstawie historię tego proceduru. Poręczny do tego celu okazał się rozdział pt. "Dlaczego Europa Nie Stanie Się Supermocarstwem" w książce Jamesa Sheehana pt. "The Monopoly of Violence. Why europeans Hate Going to War" (Faber and Faber, London 2007). Autor doprowadza kalendarz wydarzeń do 2006 r. Resztę się dopowie.

Rozpad ZSRR sprawił, że konieczne stało się zredefiniowanie celów Paktu Północnoatlantyckiego. w tym celu przywódcy krajów należących do NATO w czasie szczytu w Londynie w lipcu 1990 r. przyjęli "New

Strategic Concept". Został on poszerzony w czasie szczytu w Rzymie (7-8 XI 1991) i przybrał postać "Declaration on Peace and Cooperation". Uznano, że choć "wymiar militarny pozostaje istotny", to jednak trzeba skoncentrować się na celach politycznych. Utrzymanie porządku i stabilności stało się ważniejsze od obrony terytorium przed agresją.

Reorientacja w sposób oczywisty nie mogła nie uwzględniać stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. A te od samego początku, czyli 1949 r. nie były pozbawione różnych kryzysów. Najpierw był to brak zgody USA na zbrojenia NRF, później odejście Francji z Paktu. Inne to: inwazja Szezu, wojna w Wietnamie, kryzys kubański czy Reaganowska Strategic Defense Initiative. Kraje europejskie na bieżąco kalkulowały jaki jest bilans zysków i strat uzależnienia od USA. Ciągłe brzmiało pytanie postawione przez niemieckiego polityka Walthera Kiepa w tytule książki wydanej w 1972 r.: "Good-bye Amerika, was dann?" (Żegnaj Ameryko, a co potem?). Zdecydowanie dobrej odpowiedzi na to pytanie nie było.

W grudniu 1991 r. zawarty został Traktat Maastricht później dopracowany i zaakceptowany przez kraje Unii Europejskiej Traktacie Amsterdamskim (Październik 1997). W części dotyczącej wspólnej polityki zgranicznej napomknięto o "ewntualnym opracowaniu wspólnej polityki obrony". Ze swej strony NATO też wykonało swoją pracę i w listopadzie 1991 r. Ogłosiło "Deklarację o Pokoju i Kooperacji". Zawarty w niej "The New Strategic Concept" zapowiadał "przyspieszenie niezbędnej komplementarności pomiędzy Paktem i wylaniającym się komponentem obrony [militarnym] procesu integracyjnego Europy". Jednak różne kraje miały różne stanowiska co do tego. Szczególnie Francja i Niemcy optowały za autonomicznym europejskim systemem obrony. Taka postawa kolidowała z wyrażonym przez prezydenta G.H.W.Busha w lutym 1991 r. stanowiskiem władz amerykańskich, że wprawdzie miło będzie widzieć większą odpowiedzialność krajów europejskich za swoje bezpieczeństwo, ale stworzenie przez nie jakiejś agencji czy organizacji rywalizującej z NATO byłoby nie do zaakceptowania.

Rozdźwięk pomiędzy niektórymi krajami UE i USA ujawniał się w czasie wojen bałkańskich oraz Wojnie w zatoce Perskiej i wojny w Iraku. Wykazana przez wojska amerykańskie sprawność i nieosiągalny dla innych poziom ubrojenia były jednym z czynników powrotu Francji do NATO w 1995 r.

W czerwcu 1996 r. na spotkaniu ministrów obrony krajów NATO zgodzono się na utworzenie ciała o nazwie "European Security and Defence Identity". W ten sposób stało się możliwe stworzenie dowództwa i struktur wspierających wewnątrz Paktu, co z czasem pozwoliłoby krajom europejskim na niezależne operacje - "dające się oddzielić ale nie oddzielne". Następnym aktem na tej drodze był New Strategic Concept przyjęty na szczycie NATO w Waszyngtonie w kwietniu 1999 r. I znów uznano aspiracje europejskie, które mogłyby być realizowane w ramach istniejącej struktury Paktu. Na to UE na swym szczycie w Kolonii już kilka miesięcy później (VI 1999) niegrzecznie stwierdziła, że będzie pracowała nad uzyskaniem "zdolności autonomicznego działania wspartego przez solidne siły wojskowe".

Trwająca 78 dni lotnicza operacja wojskowa NATO w Kosowie, ale i w Serbii pogłębiła rozdziewek pomiędzy USA i Europą. Amerykanie wykazali lekceważenie dla zdolności wojskowych europejskich partnerów. Obawiali się, że przez takie płatanie się mogą zginąć żołnierze amerykańscy. W dodatku dowódca kontyngentu brytyjskiego odmówił wykonania rozkazu gen. Wesleya Clarcka zabezpieczenia portu lotniczego w Kosowie przed wkroczeniem wojsk rosyjskich. Zaś UE na szczycie w Helsinkach w grudniu 1999 r. postanowiła utworzyć liczącą 50 000 żołnierzy siłę militarną zdolną do mobilizacji w 2 miesiące. Poziom skomplikowania można wyczytać po wyliczeniu ciał nad tym pracujących.

„Tymczasowy“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/80975>

■ Bunt Francuzów przeciw podatkom, a konkretnie akcyzie...

na paliwa. Wskutek wzrostu cen paliw setki tysięcy Francuzów wyszło na drogi i zaczęło je blokować, stawiając barykady i podpalając je. {TUTAJ} Zablockowano też składy paliw oraz rafinerie. W sobotę. 17.11.2018, w protestach brało udział 350 tysięcy osób. We wtorek wieczorem mówiono już tylko o 10 tysiącach, ale dziś [21.11.2018], w piątym dniu demonstracji, blokady znów się pojawiły {TUTAJ}. Zaczęła interesować się nimi zagranica. W dzisiejszych Wiadomościach TVP były one jedną z głównych informacji dnia.

Wskutek wypadków spowodowanych przez blokady zginęły dwie osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych {TUTAJ}. Protestujący zapowiadają wielkie manifestacje w najbliższy weekend, w szczególności w sobotę. Rząd grozi użyciem siły. Tego rodzaju protesty nie są niczym nowym we Francji. Gdy wpisujemy w Google "french fuel protests" dowiadujemy się, iż podobne akcje miały miejsce w 2010, 2014, 2016, a także w czerwcu 2018 r. Miały one jednak znacznie mniejszy zasięg.

Ciekawe jest to, że nikt nie wie, kto stoi za obecnymi wydarzeniami. Ukazał się {TUTAJ} artykuł "Thugs, racists, anarchists or mostly ordinary folk? Who are France's 'yellow vest' protesters?" [yellow vest - żółta kamizelka to znak rozpoznawczy protestujących]. Autor dochodzi do wniosku, iż choć do demonstracji przyłączają się ekstremiści różnego rodzaju, to większość uczestników to zwykli ludzie z trudem wiążący koniec z końcem. Mimo wszystko - ktoś musiał rzucić hasło i koordynować akcję. W tekście pada tylko jedno nazwisko: "Priscillia Ludosky, one of the founders of the movement, stresses that the movement is not about politics but rather about ordinary people who are struggling to make ends meet."

Ciekawa jestem, czy ta fala protestów doprowadzi do powstania szerszego ruchu społecznego, czy też wygaśnie bez śladu.

„elig“

<http://www.blogmedia24.pl/node/80978>

.....

„Co nowego na blogach" jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu Blogmedia24.pl

Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenczas”, „tu.rybak”.